Nr. 97 Czwartek 28 marca 1935 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układy ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wśród zamętu dyplomatycznego
i szczęku broni

Wyzwanie, rzucone przez Hitlera światu, wywołało całkowity zamęt w dyplomacji europejskiej i w opinji społeczeństw. Nawet w Anglji, gdzie panowała najbardziej jednolita opinja w stosunku do Niemiec budzi się protest i zrozumienie dla postawy Francji. Na czele tego ruchu stoi b. minister spraw zagranicznych Austen Chamberlain.

We Francji większość opinji popiera politykę Rządu, skrajna prawica i skrajna lewica natomiast domagają się radykalnych posunięć, zaniechania rokowań z Niemcami, utworzenia bloku państw przeciw Niemcom, zarządzenia blokady gospodarczej Nie-[illegible]

Włochy w obawie przed militaryzmem niemieckim, skłonne są, zdaje się, do poważnej zmiany swej polityki zagranicznej; dążą do pojednania z Jugosławją; zbliżają się do Francji. Zarysowuje się tu konkurencja dwóch imperjalizmów faszystowskich w walce o podboje i wpływy.

„Mała Ententa" i blok bałkański zabiegają usilnie u mocarstw o obronę swych interesów.

Rosja sowiecka prowadzi żywą wymianę zdań z Paryżem, Londynem i Rzymem.

Zapowiada się cały szereg konferencyj. Po sobotniej konferencji w Paryżu i wizycie Simona w Berlinie, nastąpi konferencja w Stresie; przedtem jeszcze min. Eden odwiedzi Moskwę, Warszawę i Pragę. Będą to dopiero kroki przedwstępne do dalszych konferencyj, które — o ile nie będzie niespodzianek — zostaną uwieńczone wielką powszechną konferencją. To jedno zdaje się być niewątpliwe: stoimy przed nową serją konferencyj, które przeciągną się przez długie mie-[illegible]

Czegoż Hitlerowi więcej potrzeba? Zanim dyplomacja znajdzie jakąś „formułę" na zbrojenia niemieckie, ogólny wyścig zbrojeń posunie się o duży krok naprzód.

Już obecnie wszystkie niemal państwa w gwałtownem tempie powiększają swe siły zbrojne. Włochy np. prawie podwajają liczebność swej ar-[illegible]

Z drugiej strony przykład Niemiec zachęca inne państwa, które przegrały wojnę światową, do naśladowania Hitlera. Austrja również zamierza wprowadzić obowiązkową służbę wojskową, a min. spr. zagr. w rządzie Schuschnigga oświadcza, że jego „kraj jest już chory(!) od traktatu pokojowego i ma go dosyć". Tak samo Węgry. „Mała Ententa", Grecja i Turcja grożą, iż w razie gdyby Austrja i Węgry poszły w ślady Niemiec, to one zarządzą mobilizację swych armji.

Powstała sytuacja prawdziwie tragikomiczna. Podczas gdy min. Laval oświadcza uroczyście, że nie uzna kroku Niemiec i przekreślenia zobowiązań traktatowych, traktaty, wyrosłe z wojny światowej, rozsypują się jeden po drugim, niby domki z kart. A wszystko co mocarstwa czynią, to — piętrzenie coraz to nowych konferencyj.

Rząd angielski deklamuje o rozbrojeniu, o swej niezachwianej wierności dla Ligi Narodów, a słowom tym towarzyszy wyścig zbrojeń na całym świecie — nie wyłączając samej Anglji — jakiego nie znają dzieje dotychczasowe.

Ma się wrażenie, że świat zamienił się w wieżę Babel, że ludzie zrozumieć się nie mogą ani dogadać. Rzeczywistość pędzi naprzód, tworząc coraz to nowe „fakty dokonane", a mężowie stanu żyją w świecie fikcyj, łudząc siebie i innych, że zmieniają cokolwiek w tej rzeczywistości wedle swoich planów i zamierzeń.

Rozlegają się wprawdzie głosy, że sytuacja obecna jest gorsza, niż w r. 1914; na oczach naszych odżywa potęga militarna Niemiec, groźniejsza niż w r. 1914. Ale żadne z państw nie rozumie, czy nie chce zrozumieć prostej, oczywistej prawdy, jaką głoszą socjaliści niemieccy, a z nimi i [illegible], że

„jedyna droga do pokoju prowadzi poprzez obalenie Trzeciej Rzeszy".

(jmb.).

W Belgji

Powstał Rząd van Zeelanda
z udziałem socjalistów

Gabinet belgijski został powołany do życia pod przewodnictwem van Zeelanda. Ma ten gabinet charakter wyraźnie koalicyjny. Do składu należą: 6 katolików (w tem 3 lewicowych chrześcijańskich demokratów), 4 liberałów i 5 socjali-[illegible]

Z pośród socjalistów weszli do Rządu przewodniczący Partji, tow. Vandervelde, tow. H. De Man, jako minister robót publicznych i spraw bezrobocia, tow. Spaak, przywódca lewicy partyjnej, jako minister transportu, poczty i telegrafu. Ponadto socjaliści objęli jeszcze dwie teki: sprawiedliwości (tow. Soudan), pracy i ubezpieczeń socjalnych (tow. Delattre). Tow. Vandervelde ma objąć funkcje wice-premjera.

Teror „brunatnych koszul"
Gdańsk na rozkaz Berlina przygotowuje swój powrót do „Trzeciej" Rzeszy

Coraz bezczelniej poczynają sobie w Gdańsku hitlerowcy. Im mniej czasu dzieli od dnia wyborów, tem większy panuje teror, większa bezkarność brunatnych band.

NAPADY NA SOCJALISTÓW.

Jak donosi PAT.:

„W miasteczku Nytych na terenie „wolnego" miasta uczestnicy pochodu narodowo - „socjalistycznego" wtargnęli do mieszkania b. radnego, socjalisty Haendla, wyciągnęli go z łóżka i pobili. Haendla w stanie ciężkim odwieziono do [illegible]

Napastnicy wdarli się następnie do mieszkania innego działacza socjalistycznego, Zinatisa, pobili jego samego i całą rodzinę, przyczem kompletnie zdemolowali mieszkanie. Napastnicy wlekli Zinatisa przez ulice miasteczka do ratusza i oddali go w ręce policji. Policja umieściła Zinatisa w areszcie ochron-[illegible]".

Nie wszystkie jednak wypadki bicia oddział umundurowanych hitlerowców podawane są za pośrednictwem PAT-a. Tylko najjaskrawsze przykłady wystąpień brunatnych zbirów dostają się do prasy. Wiele osób poprostu boi się przyznać do pobicia, gdyż hitlerowcy mszczą się za każdym razem jeszcze bar-[illegible]

W miejscowości Tiegenhof większy oddział umundurowanych hitlerowców napadł na mieszkanie t. Johannesa Krutke, dotychczasowego posła do Volkstagu gdańskiego. Mieszkanie zdemolowano a t. Krutke został tak ciężko pobity, że musiano umieścić go w szpitalu. Policja we wszystkich wypadkach stoi po stronie napastników i bezczynnie przygląda się dokonywanym napadom.

ARESZTOWANIE REDAKTORA „DANZIGER VOLKSTIMME".

Druga depesza:

„W związku z rozbiciem w Sopotach wiecu przedwyborczego socjalistów przez bojówki narodowo - „socjalistyczne", aresztowano 13 socjalistów, w tej liczbie redaktora sportowego socjalistycznej „Danz. Volkstimme", Thomata, pod pretekstem, że posiadali broń. Jako broń traktowano między innemi również przyrządy gimnastyczne, używane przez socjalistyczne organizacje sportowe podczas poprzedzających zebrania występów gimnastycznych".

Aresztowano 16-stu, nie 13-stu, socjalistów, ale to nie gra już żadnej roli.

PAN KOMISARZ INTERWENJUJE.

I wreszcie trzecia depesza:

„Wobec pawtarzających się w ostatnich czasach aktów teroru w stosunku do Polaków, Komisarz generalny Rzeczypospolitej, minister Papee, interwenjował ustnie i pisemnie u prezydenta Senatu, Greisera".

PRAWDZIWY SENS WYBORÓW.

Nikt z ludzi, orjentujących się choć trochę w sytuacji, jaka zapanowała w Gdańsku od pewnego czasu, nie łudził się co do prawdziwego celu wyborów do Volkstagu. „Urzędowo" udawano jednak w Warszawie, że się wierzy zapewnieniom prezydenta Senatu, Greisera, który twierdził, że są to „normalne wybory". Dopiero teraz ukazało się rzeczywiste oblicze hitlerowców, zarówno tych z Gdańska, jak i z Berlina. Oto w całych Niemczech kolportowane są ulotki i odezwy z hasłem „Idziemy ratować nasz Gdańsk". Zarząd partji hitlerowskiej w Gdańsku na polecenie Berlina zapowiedział, że wszystkie partje, które nie godzą się na powrót do Rzeszy, należy bez żadnych skrupułów „ausrotten".

Będzie to więc plebiscyt za Niemcami, który posłuży Hitlerowi do bardzo szybkiego wysunięcia na forum międzynarodowem żądania powrotu Gdańska do Niemiec. Przyznać trzeba, że przygotowania do tego plebiscytu odbywają się z całym rozmachem.

WSPÓŁDZIAŁANIE GREISERA Z BERLINEM.

Senat gdański zupełnie zapomina, że jest „wolnem miastem", związanem z Polską. Najlepszym tego dowodem jest prawo głosu, jaki otrzymali wszyscy obywatele gdańscy, mieszkający w Niemczech. Dotychczas prawo głosowania mieli tylko stali mieszkańcy Gdańska. Senat zapewnił przybyszom z Niemiec bezpłatne utrzymanie, bezpłatny pobyt w hotelach, przejazdy tramwajami oraz możność głosowania w każdym obwodzie Gdańska. Daje to, oczywiście, olbrzymie pole do nadużyć, szczególnie w zestawieniu z udogodnieniami, jakie zapewnia Rząd niemiecki wszystkim, którzy wyjadą na głosowanie do Gdańska. Otrzymują oni bezpłatne przejazdy kolejami, bezpłatne paszporty bez żadnych formalności. W Gdańsku utworzono już specjalne biura informacyjne dla przybyszów z Niemiec.

Dziwnie wygląda „przyjaźń" Warszawy z Berlinem. Na horyzoncie Gdańska widać już rękę Hitlera, wyciągającą się po „wolne miasto

W. Cz.

„Białogwardziści"
na kolei wschodnio-chińskiej

Z Tokio donoszą:

Minister komunikacji Sato wydał rozporządzenie o zastąpieniu zwalnianych sowieckich pracowników i urzędników kolei wschodnio - chińskiej przez „białych" emigrantów rosyjskich. Zwłaszcza wiele Rosjan wstępuję do policji i do ochrony kolei w charakterze instruktorów straży mandżurskiej. W samym Charbinie na służbę japońską wstąpiło przeszło 1500 emigrantów. Podczas rokowań o sprzedaż kolei strona sowiecka domagała się, aby w przyszłości nie przyjmowano „białogwardzistów" do służby na kolei, lecz Japończycy odrzucili te żądanie. (ATE).

A jeszcze wczoraj deklarowano o przyjaźni japońsko - sowieckiej, o nowej erze w stosunkach między tymi państwami i t. p.

Bilans rozmów berlińskich
Anglicy wiedzą już wszystko, ale sytuacja się nie zmieniła

Dzienniki angielskie zamieszczają mniej więcej zgodne relacje swoich korespondentów berlińskich o przebiegu i rezultatach poniedziałkowej, przeszło 7 godzin trwającej rozmowy, podkreślając, że przeważnie przemawiał Hitler, którego wynurzenia zabrały połowę czasu odbytych rozmów. Hitler kłaść miał główny nacisk na niebezpieczeństwo sowieckie, jako uzasadnienie sprzeciwu Niemiec przeciwko udziałowi w jakimkolwiek Pakcie Wschodnim, opartym na wzajemnej pomocy. Hitler domagał się również zabezpieczenia praw niemieckich w Kłajpedzie. W sprawie niepodległości Austrji stanowisko Hitlera ma być bardziej ugodowe, ale domaga się on takiego sformułowania nieinterwencji, aby wykluczyło ono także ingerencję włoską w sprawy austrjackie. Sprawy rozbrojenia i powrotu do Ligi Narodów były omawiane dopiero wczoraj.

Naogół z informacyj prasowych wynika, że ministrowie brytyjscy nie uważają wyniku dotychczasowych rozmów, jako bardzo owocnego, któryby był w stanie posunąć sprawy naprzód, aczkolwiek przyznają, że zostali szczegółowo poinformowani o stanowisku Hitlera. Ministrowie brytyjscy zażądali jednak przy końcu poniedziałkowej rozmowy sporządzenia im przez stronę niemiecką w ciągu nocy memorjału, precyzującego długie i często bardzo ogólne wynurzenia Hitlera. Memorjał ten miał być doręczony wczoraj. Stanowić on ma ewentualną podstawę do dalszej dyskusji.

TERMIN WYJAZDU LAVALA DO MOSKWY.

W kołach dobrze poinformowanych potwierdzają informacje, że o ile nie zajdą nieprzewidziane wydarzenia, podróż min. Lavala do Moskwy nastąpi dopiero po sesji Rady Ligi Narodów, t. j. dopiero około 20 kwietnia. (PAT.).

We czwartek posiedzenie Sejmu

Na czwartek, na godz. 12 w południe, zwołane zostało posiedzenie plenarne Sejmu. Porządek dzienny zawiera tylko jeden punkt: zatwierdzenie protokółu posiedzenia sobotniego na skutek sprzeciwu pos. St. Strońskiego.

OBECNOŚĆ WSZYSTKICH TOWA-[illegible]

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. odbędzie się w piątek, 29 b. m., o godz. 9 m. 30 rano, punktualnie w lokalu Sekretarjatu Generalnego przy ul. Wareckiej 7.

Możliwość strajku pracowników miejskich stolicy
Dziś i jutro wielkie wiece tramwajarzy

Szczegóły na str. 2

Pracownicy miejscy stolicy stoją przed walką

Możliwość strajku

(a. o.). Onegdaj p. prez. Starzyński ujawnił plany swoje w stosunku do pracowników: tramwajów, autobusów i gazowni stolicy. Generalna obniżka płac w gazowni od 4 do 25 procent (średnio zaś o 20 proc.), obniżenie płac prawie 5,000 tramwajarzom (średnio o 12 proc.), [illegible] 250 zł. — oto [illegible] tramwatarze. którzy zarabiają mniej, niż 250 zł., otrzymają podwyżkę płac. Zapewne w niektórych wypadkach będą podwyżki, jednak dla wielu z gorzej zarabiających płaca 250 złotych pozosta[illegible]

Propozycje p. Starzyńskiego wywołały [illegible] planami, które uderzają [illegible] li prawo do 2, 3 i 4-tygodniowych urlopów, zależnie od czasu pracy) i wprowadzić urlopy w wymiarze określonym [illegible]

[illegible] iż ich wykonawcy, opierając się o mało budujące, a w praktyce najbardziej społecznie niepedagogiczne sposoby działa[illegible]

[illegible] nowisko Zarządu Miejskiego, jako jedyne słuszne. Zapowiedział wora[illegible] będzie przekonany [illegible] stawicieli pracowniczych [illegible] wał się, jako przeciwnik umów zbiorowych w życiu samorządowem. Ponieważ p. Starzyński wierzy w to, iż uda mu się dojść do porozumienia z pracownikami, więc godzi się na razie na prowadzenie [illegible] wanego przez Zarząd Miejski, p. Starzyński zapowiedział indywidualne angażowanie pracowników.

Obecnie sytuacja na terenie przedsiębiorstw miejskich [illegible] iż cały ogół p[illegible]

[illegible] skich działa kilka związków pracowniczych, stanowiska tych związków, w zasadzie jednolite i opozycyjne wobec propozycji p. Starzyńskiego, różnią się jed[illegible]

Jeżeli chodzi o Z.Z.Z. — kierownictwo tego związku nie ujawnio jeszcze swych planów, ani platformy obrony interesów pracowniczych. Związek chadecki zapowiedział jednolitą akcję z ogó[illegible]

Powodzenie akcji pracowników tramwajowych i gazowni uzależnione jest od jednolitej i solidarnej akcji. Celem zorjen[illegible] niczych, odbędą się w środę i w c[illegible]

[illegible]

W dniu dzisiejszym, w [illegible] przedpołudniowych, prez. Starzyński przystąpi do rokowań bezpośrednich z [illegible] wych. W czwartek toczyć się będą dalsze rokowania, już tylko w zainteresowanych dyrekcjach. W gazowni roko[illegible] się o godz. 11 rano, [illegible]

Wśród pracowników tramwajowych [illegible] cenę [illegible]

* * *

Sprawą walki pracowników tramwajowych i gazowni interesują się wszyscy pracownicy miejscy, gdyż wślad za obniżkami w tramwajach i gazowni spo[illegible]

* * *

[illegible]

Wszyscy na wiec w dniu 27, w środę, o godz. 17 i w dniu 28 b. m., w czwartek, o godz. 9,30 rano na stacji Wola, gdzie złożone będzie sprawozdanie z konferencji [illegible] w dniu 27 b. m. (środa).

Przegląd prasy

[illegible]

Ze stanowiska klubów mniejszości narodowych, które powstrzymały się w sobotę od głosowania, cieszy się nietylko „sanacja", która bądź co bądź za tę po[illegible] dziej zadowoleni są endecy. Oto same mniejszości narodowe stanęły na stano[illegible] nego Państwa nic nie obchodzi. Triumf[illegible]

> [illegible] tyke. Ale fakt, że [illegible]

[illegible]

Rozumie to pos. Thon, który jeden n[illegible]

> [illegible]

A dalej poseł Thon stwierdza, że przecież ludność żydowska głęboko zainteresowana jest w tem, jaki ustrój istnieje [illegible] niż błąd.

OBNIŻKA PŁAC PRACOWNIKÓW [illegible]

Obniżkę płac pracowników w Gazowni i Tramwajach stolicy, która to obniżka wynosić ma 3 milj. zł. rocznie, „Express Poranny" nazywa „zniesieniem przywilejów". Pismo to usiłuje uchodzić za obrońcę interesów Świata Pracy, a [illegible] wysługuje się kapitalistom, no i p. Starzyńskiemu.

A że „sanacyjny" brukowiec niema racji, świadczy o tem choćby głos „Kurjera Codziennego":

> [illegible] mieszkanie, utrzymać [illegible] wszystkich potrzeb [illegible]

[illegible]

Posiedzenie Senatu

Polityka deflacyjna. Mowa tow. Grossa. Ustawa o pełnomocnictwach

[illegible] począł obrady Senat. Bez dyskusji przyjęto ustaw[illegible]

Przy [illegible] „Zmiana statutu [illegible] stwierdził, iż obecna zmiana jest pierwszym w Polsce krokiem ku przełamaniu hyperdeflacji. Rząd nie chce się przy[illegible] że zmiana ta nie wpłynie na powiększenie obiegu pieniężnego, ale mówca socjalistyczny uważa, że Rząd mógłby, za[illegible] 700 do 800 milj. zł. bez ryzyka dewaluacji.

W dalszym ciągu sen. tow. Gross po[illegible]

> „[illegible] wyrazam zadowolenie [illegible] kredyt prywatny, a unika kredytu w Banku Polskim [illegible] kiego stosuje poli[illegible]".

Mówca polemizuje następnie z wywodami „Gazety Polskiej" oraz z prof. Krzyżanowskim. [illegible] większenie obieg[illegible] dewaluację pieniądza.

[illegible] brzmieniu sejmowem.

RÓŻNE USTAWY.

[illegible] (Ukr. Radykał), o nowych linjach kolejowych [illegible]

ŚLUBOWANIE.

[illegible]

RÓŻNE USTAWY.

Następnie Senat przyjął ustawy o wykupie gruntów przez drobnych dzierżawców, moratorjum mieszkaniowem dla bezrobotnych oraz szereg ustaw ratyfikacyjnych.

PEŁNOMOCNICTWA.

W końcu przystąpiono do ustawy o pełnomocnictwach. Imieniem Z.P.P.S. przemawiała tow. D. Kluszyńska.

Kto i jak głosował w sobotę nad konstytucją

[illegible]

Za konstytucją głosował [illegible] WR, liczący 249 [illegible] tylko 244, gdyż nie brali udziału w głosowaniu [illegible] i Pro[illegible] Wacieclmowski przeby[illegible]

[illegible] wicza, liczący 6 posłów [illegible] t. j. byli ONR-owcy w [illegible]

[illegible] cy posłowie socjalistyczni w liczbie 21 (klub liczy 22 posłów, lecz nie był obecny jedynie pos. tow. Ignacy [illegible] jak wiadomo, chory). Klub L[illegible] liczący 38 posłów, oddał 36 głosów, [illegible] pos. Pirog jest chory, a pos. Jędrzejak [illegible] Cały [illegible] licząca 8 posłów, oddała 6 głosów, gdyż pos. Ponikowski złożył mandat, a pos. Tempka nie zjawił się. Klub NPR, liczący 8 posłów, oddał tylko 7 głosów. Nieski, zmarł dnia 25 b. m. Poseł Kozubski [illegible] wreszcie 3 komuniści, gdyż pos. Rożek stracił mandat. Ponadto przeciw konstytucji „sanacyjnej" głosowali chodzący luzem posł. Błaszkiewicz, Hoffman, Rogoszczak i Wrona. Razem 139 głosów.

Nie brało udziału w głosowaniu: 16 [illegible] 5 Ukraińców radykałów, 6 Żydów (w tem pos. Grynbaum, bawiący w Palestynie), 5 Niemców i pos. [illegible]

Amnestja

„Kurjer Polski" donosi:

> [illegible]

Inne pisma podają, że [illegible] dzie ogłoszona w dniu w[illegible] BBWR.

„[illegible] Warszawski" [illegible] obięta by też [illegible]

Dziwaczny pomysł

W rocznicę bi[illegible] się odbyć w tej [illegible]

Po strajku w Hajnówce

Podczas interwencji Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Białym[illegible] województwie białostockiem [illegible] pracy w związku ze str[illegible] nówce, tow. Kapitułka, [illegible] misji, uzyskał przyrzecz[illegible] ni, a 158 robotników zwolnionych w czasie strajku z pracy, zostanie sp[illegible] lem przyjętych.

Stan bezrobocia 514.000

Dnia 23 b. m. zarejestrowanych było w całym kraju 514.276 bezrobotnych, co w porównaniu z poprzednim wykazem oznacza spadek o 5.927 osób.

Spadek ilości zarejestrowanych zaznaczył się we wszystkich ośrodkach przemysłowych, głównie zaś w Łodzi. W Warszawie było zarejestrowanych 38.451 (mniej 437), w Łodzi 41.391 (mniej 1414), na Górnym Śląsku 129.518 [illegible]

Echa porwania dziennikarza antyhitlerowskiego

Na konferencji przedstawicieli władz kantonalnych w Bazylei, odbytej w [illegible] sprawa dziennikarza niemiec[illegible] Jacoba, przyjęto jednomyślnie u[illegible] stwierdzającą poważne naruszenie suwerenn[illegible]

* * *

Na skutek wezwania [illegible] neralnego w Bazylei p[illegible] wszczęła dochodzenie [illegible] ściech porwania dziennikarza Bertolda Jacoba — mieszkańca Strasburga.

(PAT.).

Z codziennej kroniki Hiszpanji

PAT. donosi z Madrytu, że 5 nieznanych ludzi, uzbrojonych w rewolwery, zaatakowało w centrum miasta 4 policjantów. Trzech policjantów zostało ciężko rannych. Dwóch z nich zmarło w szpitalu.

Zamachowcy zdołali zbiec.

ALEKSANDER SKUBISZEWSKI

pracownik Centrali Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej

zmarł dnia 25 marca 1935 r., przeżywszy lat 25.

Pogrzeb z kaplicy szpitala Przemienienia Pańskiego na cmentarz Bródnowski odbędzie się dnia 28 marca o godz. 9 rano po nabożeństwie.

PRACOWNICY CENTRALI ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Na froncie oświaty i kultury

R. FROEHLICH.

Jak prowadzić zebrania dyskusyjne?

Tow. R. Frohlich daje dzisiaj pierwsza część wskazówek praktycznych o tem, jak prowadzić skutecznie i celowo zebrania dyskusyjne. Część druga artykułu ukaże się w następnym naszym dodatkowym dziale „Na froncie oświaty i kultury" w przyszły wtorek. Red.

1.

W wielu Oddziałach T. U. R. prowadzona jest praca oświatowa w formie t. zw. „wieczorów dyskusyjnych", czyli zebrań towarzyszy, na których, pod odpowiedniem kierownictwem, prowadzona jest dyskusja nad postawionym tema- [illegible]

Nie zawsze dyskusje te prowadzone są dostatecznie umiejętnie. Pragnąc Oddziałom ułatwić tę pracę, naszkicujemy główne podstawy jej prowadzenia.

Najpierw postawmy sobie pytanie, **jakie zadanie** spełniać mają „wieczory dyskusyjne" i **czego się od nich spodziewa-** [illegible]

Otóż, gdy jesteśmy na odczycie, to zachowujemy się biernie; słuchamy i przyjmujemy myśli, wypowiadane przez prelegenta. Inaczej jest na „wieczorze dyskusyjnym", na którym wszyscy obecni mogą mówić i dorzucać swoje myśli. Mamy tu do czynienia ze zbiorowem przemyślaniem pewnego zagadnienia, co prowadzi do **pogłębiania tematu.**

Każdy z zebranych, wyrażając swój pogląd na omawiane zagadnienie, odmienny od poprzednio wypowiedzianego przez innego uczestnika, zajmuje temsamem samodzielne stanowisko i w ten sposób ćwiczy się w **samodzielnem my-** [illegible]

Dalej, każdy uczestnik zebrania, biorący udział w dyskusji, musi pogląd swój wypowiadać głośno. W ten sposób **uczy się przemawiać.**

A więc widzimy, że potrójne zadanie spełniają „wieczory dyskusyjne": 1) zbiorowe myślenie i dyskutowanie prowadzi do pogłębienia omawianego tematu; 2) ćwiczy dyskutujących w samodzielnem myśleniu; 3) przysposabia do przemawia- [illegible]

Nad jakiemi tematami powinniśmy dyskutować? Trudno silić się na wyliczanie tematów, skoro jest ich tak wiele, jak bogate w zagadnienia jest życie.

Ogólnie tylko można powiedzieć, że dyskutować można nad tem, co w danym Oddziale towarzyszy najbardziej interesuje. Mogą to być sprawy gospodarcze, społeczne, zagadnienia z dziejów ruchu robotniczego, kulturalne i moralne. A więc w jednym Oddziale będą towarzysze pragnęli zaznajomić się bliżej z zagadnieniem przesilenia gospodarczego, jego powstania, zbadania przyczyn długotrwałości przesilenia, oraz szukania dróg wyjścia. Gdzieindziej wysuną się na pierwsze miejsce np. zagadnienia ustrojowe, a w odniesieniu do Polski — sprawa zmiany Konstytucji.

Mogą być środowiska, w których sprawy samorządowe, zagadnienia związków zawodowych wysuną się na czoło. Wreszcie sprawy wychowania i formy pracy oświatowej mogą się stać przedmiotem [illegible]

Ilu towarzyszy może brać udział w „wieczorach dyskusyjnych"? Najlepiej dyskutuje się w małym zespole, dlatego zebrania nie powinny być zbyt liczne. Górna granica nie powinna przekraczać 30, a dolna rozpoczyna się już od kilku [illegible]

Ważny też jest sposób siedzenia na takich „wieczorach". Źle jest, gdy zebrani siedzą podobnie, jak na zgromadzeniu, mając naprzeciwko za stołem prelegenta. Powinno się siedzieć naokoło stołu, jeżeli jest kilka osób. Jeżeli zebranych jest np. 20, należy zestawić ze sobą kilka stołów w formie prostokąta, lub podkowy. Wszyscy siedzieć powinni blisko koło siebie i razem z nimi kierownik. Wysiedywanie po kątach lub pod ścianami izby nie przyczynia się do wytworzenia ciepłej atmosfery, potrzebnej w tego rodzaju pracy. Siedzenie przy stole ułatwia ponadto robienie notatek, co znowu wpływa dodatnio na rzeczowość prowedzonej dyskusji.

Akademje ku czci tow. Limanowskiego

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Wielka sala kina Domu Robotniczego 17 marca przed południem wypełniła się 600 robotnikami na uroczystości, poświęconej uczczeniu zasług tow. Bolesława Limanowskiego i tow. Aleksandra Dębskiego. Zagaił akademję tow. sen. J. Cupiał, do prezydjum weszli t.t. Sieradzki, Wróblewski i Gajewski. Kilka odpowiednich deklamacyj: „Wezwanie 1905" i „Wiek 20-ty" z dużą werwą wygłosił tow. Wróblewski.

Dłuższe przemówienie o pracach i zasługach dla Niepodległości i Socjalizmu obu zmarłych t.t. senatorów wygłosił tow. poseł Zygm. Piotrowski.

Zespół teatralny TUR odegrał sztukę „Śmierć Okrzei", która wywarła duże wrażenie, a nasi ttw. amatorzy wywiązali się z ról bez zarzutu.

Uroczystość zorganizował i przeprowadził oddział TUR, który ostatnio przejawia znaczne ożywienie. Wstęp na akademję był płatny od 25 gr. do 1 zł.

W OLKUSZU.

Wieczorem w ubiegłą niedzielę olkuski TUR zorganizował uroczystość w sali Domu Robotniczego. Ponad 500 osób uczestniczyło w akademji, którą zagaił tow. Filarski. Bogata część muzykalno-wokalna stworzyła piękne ramy i odpowiedni nastrój. Kilkakrotnie wystąpiła orkiestra dęta z fabr. „Westen" pod batutą p. Królikowskiego, odtwarzając m. in. Marsz żałobny Szopena, wybór pieśni ludowych i inne utwory. Chór TUR odśpiewał „Pieśń Pracy", „Na barykady", „Hymn młodzieży" i t. d. Tow. TUR — Tomsiówna deklamowała wiersz Szymańskiego o Limanowskim, a tow. Iwanówna „Przed sądem" Konopnickiej. Im. Str. Ludowego ob. Mirek złożył w swem przemówieniu hołd tow. Limanowskiemu, a tow. pos. Z. Piotrowski scharakteryzował na tle ostatnich stu lat życie i działalność Nestora Polskiego Socjalizmu.

W SOCHACZEWIE.

Staraniem sochaczewskiego TUR odbyła się 17 b. m. po południu akademja z udziałem ponad 200 osób, pod przewodnictwem tow. Czerwińskiego.

Przemawiali ttow.: poseł L. Śledziński, dr. M. Karniol, członek Zarządu Głównego TUR.

Chór TUR odśpiewał szereg pieśni okolicznościowych.

Kronika T. U. R.

NA FUNDUSZ WYDAWNICZY IM. BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO.

W dalszym ciągu złożono na fundusz wydawniczy im. Bolesława Limanowskiego ze specjalnem uwzględnieniem wydrukowania pamiętników przekazanych TUR-owi — tow. poseł Stanisław Karpiński zwrot honorarjum... 10 zł. Razem dotąd złożono na powyższy cel do dyspozycji TUR-a... 1.348 zł. 50 gr.

NOWE WYDAWNICTWO T. U. R.

„Walka robotników o zwycięstwo" — oto tytuł nowej książki wydanej przez Zarząd Główny TUR. Autor, tow. Kazimierz Czapiński omawia w powyższem wydawnictwie dzieje myśli socjalistycznej, uwzględniając socjalizm utopijny okres przed marksowski, najobszerniej jednak omawia [illegible] główne założenia marksizmu [illegible] razem dzieje myśli socjalistycznej w okresie powojennym, podczas reakcji faszystowskiej. Jeden z dziewięciu rozdziałów traktuje o dziejach rewolucji francuskiej, (rok 1848, Komuna paryska).

Zanim powrócimy do obszerniejszego omówienia nowej ciekawej książki, sygnalizujemy wszystkim bratnim organizacjom, że już można zamawiać to wydawnictwo w Sekretarjacie Generalnym TUR. Zamówienia kierować przez PKO., konto czekowe 9663. Cena w kolorowej okładce egzemplarza, ozdobionego 4 portretami myślicieli międzynarodowego socjalizmu wynosi tylko 50 gr., dla Oddziałów zamawiających większe ilości rabat od 10—20%.

O NOWEJ KONSTYTUCJI.

Staraniem Oddziału TUR. w Łapach odbył się w sobotę dnia 23 b m. odczyt na temat „Co daje ludowi nowa konstytucja". Prelegent tow dr. Próchnik omówił dzieje konstytucji w Polsce i nowe zmiany, przeprowadzone przez stronnictwo rządowe. Odczytu wysłuchało przeszło 160 osób, wstęp na odczyt był płatny. Warto dodać, że najpierw starostwo zezwoliło na odczyt, potem cofnęło zezwolenie, aby znowu ze- [illegible]

Na podobny temat przemawiał prelegent Zarządu Głównego TUR, tow. Ludwik Cohn, w następujących miejscowościach:

W Lublinie w przepełnionej sali ZZK. odczyt TUR-a zgromadził blisko 800 osób w piątek dnia 22 bm.

W sobotę 23 bm w Kowlu w Domu Kolejarzy ponad 200 osób wysłuchało prelekcji. W niedzielę przed południem w Brześciu n. B. przeszło 100 osób przybyło na odczyt. Wieczorem tego samego dnia w Siemiatyczach, choć odmówiono w ostatniej chwili sali kina, odczyt odbył się w lokalu własnym, nie mogąc pomieścić wszystkich słuchaczy.

ZARZĄD GŁÓWNY TUR.

Posiedzenie Zarządu Głównego TUR odbędzie się dziś o godz. 19.30 w Sekretar. Gen. z porządkiem dziennym, rozesłanym członkom

---

Meteor nad Polską

[illegible] kowanie wszelkich szczegółów, dotyczących meteoru, widzianego na dużej przestrzeni Polski w nocy z 11 na 12 b. m., napływają do obserwatorjum doniesienia o niezwykłem zjawisku z miejscowości pomiędzy Nowym Sączem a Wisłą na Śląsku, Zbąszyniem, Świeciem na pomorzu, Horodłem n/Bugiem oraz z okolic Warszawy, gdzie wspomnianej no- [illegible] przedewszystkiem o ustalenie punktów, gdzie nastąpiło pęknięcie i zagaśnięcie meteoru. (PAT).

„Pekin" naprzód!...

Oto tytuł nowej powieści, której początek ukaże się już w najbliższym numerze **„TYGODNIA ROBOTNIKA".** Powieść ta, której interesująca i pełna dramatycznych momentów akcja trzyma w napięciu uwagę czytelnika, maluje [illegible] z całą prawdą i wyrazis- [illegible]

Co to jest **„PEKIN"**, wie każdy mieszkaniec wielkiego miasta. Jest to wielki dom w robotniczej dzielnicy, w którym [illegible] wielka, bezimienna masa nieznanych bojowników jutra. Życie tych bezimiennych, obfitujące w momenty bardziej wstrząsające, niż sensacyjny film, [illegible] wieści, którą przeczytać musi każdy człowiek pracy.

Początek już jutro w 17-ym n-rze „Tygodnia Robotnika".

Gospodarka
w „sanacyjnym" związku drużyn konduktorskich
przed sądem

[illegible] z rozprawy sądowej w tej sprawie zamieściliśmy wczoraj. Dziś dajemy dalszy ciąg; zakończenie ukaże się jutro. Red.

[illegible] wczorajszem sprawozdaniu [illegible] który składały się zeznania samych działaczów Z.D.K., na gospodarkę w tym Związku, pod prezesurą Wojciechowskiego, [illegible] światło bardzo charakte- [illegible]

Przedewszystkiem zeznawali **sami oskarżyciele prywatni,** na skardze podpisani, t. j. obecni członkowie Centrali Z.D.K., z których zeznań warto podnieść szczegóły następujące:

Obecny prezes Z.D.K. Oziembło (który funkcje te pełni od listopada ub. r. po złożeniu Wojciechowskiego z prezesury) przyznaje, że Wydział Wykonawczy Związku Drużyn—Wojciechowskiemu, już po jego ustąpieniu ze stanowiska prezesa, **przyznał miesięczną subwencję 200 zł.** (!!), **którą z funduszów związkowych płacono Wojciechowskiemu do lutego czy stycznia** (a więc do czasu, gdy organ ZZK „Kolejarz-Związ- [illegible] ogłosił! Uw. sprawozd.). Co do [illegible] **szu dyspozycyjnego"** (!) czy „reprezentacyjnego" (!), to **istnienie takiego funduszu** (w kwocie 200 zł. mies.) **przyznaja również** sami członkowie Centrali, dodając jeno, że „funduszem" tym... **dysponował i rozdzielał go wyłącznie... Wojciechowski,** którego „rachunki" akceptowano (!).

Były członek Zarządu Głów. Z.D.K., św. **Boryło,** zeznaje, że „fundusz" powyższy, uchwalony pierwotnie **w wysokości 200 zł., Wojciechowski podwyższył samowolnie na 500 zł.** (!!), tak, że np. **w ciągu roku zużywano na ów fundusz 6000 zł., zamiast 2400 zł.** Miało to trwać — jak świadek oblicza—**przeszło 2 lata.** Gdy świadek przeciw tej **samowoli, kosztem Związku, protestował** i robił wymówki Wojciechowskiemu, ten go uspakajał: **„Kolego kochany, nic nie mów, ja ci to wynagrodzę" (!).**

Ruchliwy działacz Z.D.K. na Gór. Śląsk i również członek Zarządu Gł., św. **Górny,** także przyznaje, że ów „fundusz" **istniał w wysokości... 500 zł.,** poczem go obniżono do 200 zł.

Co do **„ofiary" 1000 zł. na powodzian,** to i sekretarz i skarbnik Centrali potwierdzają, że z końcem lata ub. r. „zadeklarowano" dla powodzian 1000 zł., ale sumę tę wypłacono **dopiero parę miesięcy później,** jednak z powodu wspomnianego wydatku **zaniechano** (z braku funduszów!—przyp. spraw.) zwołania w ub. roku walnego **zjazdu.** (W myśl statutu, Walny Zjazd delegatów Z.D.K. **winien był odbyć się latem ub. roku tak, że obecne mandaty organów naczelnych Związku Drużyn są nielegalne** — uwaga sprawozd.). **A. O.**

List do Redakcji

[illegible] Panie Redaktorze!

Dnia 14 marca r. b. ukazał się w „Robotniku" Nr. 82 list otwarty prof. Aleksandra Michałowskiego, zawierający pod moim adresem szereg niedopuszczalnych i karygodnych oszczerstw i potwarzy, list następnie opublikowany w „Gazecie Warszawskiej" i w „Wieczorze Warszawskim" fragmentarycznie i zaopatrzony komentarzami.

Ponieważ normalna droga postępowania honorowego jest przedemną zamknięta z powodu niezwykle podeszłego wieku prof. Michałowskiego, przeto skierowałem sprawę napaści na mnie prof. Michałowskiego, jako sprawę zatargu honorowego pomiędzy członkiem Warsz. Tow. Muzycznego, do Sądu Honorowego tegoż T-wa, Sądu złożonego, na zasadzie wyborów Walnego Zebrania członków T-wa z dnia 18 grudnia 1934 r., z pp. prof. Marjana Dąbrowskiego, dyr. Stefana Łopatto, jen. Stanisława Wróblewskiego i dr. Władysława Zawistowskiego.

Prosząc uprzejmie o zamieszczenie powyższego na łamach swojego poczytnego pisma, pozostaję

Z poważaniem

ADAM WIENIAWSKI

Dyrektor Warsz. Tow. Muzycznego i Wyższ. Szk. Muz. im. Fr. Chopina.

Parlamentaryzm polski

„Depesza" pisze:

„Stało się. Sejm Rzeczypospolitej zakończył swą krótką, bo kilkunastoletnią misję dziejową w Polsce wznowionej. Powołany do życia w 1919 r., miał być wielkiem ogniskiem życia zbiorowego, soczewką, zawierającą w sobie promieniowanie ziemi ojczystej, kuźnicą czynu, któryby wiódł naród ku [illegible] Rzeczypospolitej wyrzekł [illegible] 1935 r. dobrowolnie".

Dalej tygodnik odpowiada na pytanie, czy parlamentaryzm Polski w przeciągu krótkich lat swego istnienia zawiódł i [illegible]

[illegible] odrodzeńczych, które w [illegible] Sejmie konstytucyjnym się zogniskowały i stąd na cały kraj promieniując, budziły świadomość i zespalały ludność z pojęciem ojczyzny, pomiąwszy te w gruncie rzeczy tak istotne i doniosłe imponderabilia, dziś, gdy ustrój, jaki naród samemu sobie nadał [illegible] w otchłań grobową, godzi się z dumą przypomnieć, że właśnie owemu ustrojowi parlamentarnemu Polska zawdzięcza utrwalenie fundamentów swego bytu".

Opisując rolę pierwszego i następnych Sejmów Polski do r. 1930, autor kończy:

„Ale największym sukcesem przedstawicielstwa narodowego było ducho- [illegible] człowieka [illegible] stwa, którego poczuł się obywatelem".

S-ek.

Sprawy kartelu cementowego

Pisaliśmy o „odrodzeniu się" kartelu cementowego i łączyliśmy z tem „odrodzeniem" nazwisko jednego z kierowników poprzedniego kartelu posła BBWR p. Minkowskiego. Jak się dowiadujemy, p. Minkowski udziału w tej akcji nie bierze, usunął się od niej po rozwiązaniu przez Rząd kartelu poprzedniego.

Lojalnie fakt ten stwierdzamy.

Przeciwko gospodarce burmistrza Borkowskiego

W Grodzisku Mazowieckim

Dnia 20 marca b. r. udała się do starosty powiatu błońskiego p. Geisiera delegacja, składająca się z radnego miasta Grodziska z P. P. S. tow. Kozy, ob. ob. Jakóbowskiego, Ojrzyńskiego Kazimierza i Izydorczyka.

Radny miasta tow. Koza przedstawił p. Staroście niekonsekwentną gospodarkę miejską, prowadzoną przez Magistrat Grodziska, na czele z burmistrzem p. Borkowskim, oraz stwierdził, że gospodarka ta, oparta o większość B. B., wywołała ogromne rozgoryczenie wśród społeczeństwa, które np. złożyło ponad 700 podpisów przeciw ostatnio zastosowanej podwyżce opłat liczników elektrycznych. Tow. Koza wskazał jednocześnie, że Magistrat uzyskał ostatnio od Spółki Elektrowni Pruszkowskiej obniżkę ceny światła, ale zamiast obniżyć tę cenę dla odbiorców — podrożył jeszcze światło przez zastosowaną podwyżkę opłat od liczników magistrackich po 40 gr miesięcznie, od właścicieli liczników po 1 zł. miesięcznie. Równocześnie przedstawił sprawę drożyzny chleba, który w Grodzisku kosztuje tyleż, co chleb w War[illegible]

Ceny mięsa nie są ustalone, a rzeźnicy biorą dowolne ceny, droższe nawet od cen w Warszawie, pomimo, że Magistrat obniżył o przeszło 50 proc. koszta ubciu w rzeźni, czyli darowuje rocznie rzeźnikom ponad 30.000 złotych. Wskazano również na opłakane stosunki sanitarne w Grodzisku i stwierdzono, że jeżeliby burmistrz p. Borkowski miał choć odrobinę zainteresowania i inicjatywy, toby co rok sprowadzał po kilka wagonów żużla z kolei do wysypania chodników na ulicach, tonących w błocie, ażeby umożliwić chociażby suche przejście ulicą.

Natomiast, gdy chodzi o pensję burmistrza p. Borkowskiego, to pieniądze muszą się znaleźć na podwyżkę pensji z 7.146 złotych 20 gr. na 8.334 zł. 84 gr., które Rada Miejska, składająca się z większości B. B. uchwaliła. Niezależnie od tego Rada Miejska uchwaliła dodatkowe wynagrodzenie dla p. Borkowskiego w wysokości 100 zł. miesięcznie, a pozatem — pobiera on jeszcze djety za posiedzenia Magistratu.

Radny tow. Koza podkreślił, że obecnie nie pora na podwyżkę pensji. P. Borkowski pobiera pensję 7146 zł. 20 gr. od kilku lat, jako burmistrz, a przecież w tym okresie było kilka obniżek pensji u pracowników państwowych i samorządowych, które nie dotknęły p. Borkowskiego.

Poruszono również sprawę oświetlenia ulic, bo p. Borkowski jest bardzo oszczędny kosztem obywateli Grodziska.

Delegacja po przedstawieniu powyższych spraw domaga się od p. Starosty:

1) cofnięcia podwyżki opłat od liczników i zastosowania obniżki cen światła elektrycznego.

2) obniżki cen chleba i pieczywa.

3) ustalenia cen i obniżenia cen na mięso i wyroby masarskie.

4) wysypania chodników żużlem na tych ulicach, gdzie niema ułożonych chodników.

[illegible]mania uposażenia burmistrza p. Borkowskiego w dotychczasowym wymiarze 7.146 zł. 20 gr.

6) oświetlenia ulic 1/3 lamp podczas nocy księżycowych.

Przedstawione zarzuty niedołężnej gospodarki p. Borkowskiego p. starosta przyrzekł rozpatrzeć i w najkrótszym czasie dać odpowiedź delegacji.

Chleb z gliny

Z Szanghaju donoszą: Dziennik „China Presse" podaje, że w rejonie Tsien-Si zmarło przeszło 1.000 chłopów wskutek zatrucia białą gliną, którą włościanie spożywają zamiast chleba w rejonach dotkniętych klęską nieurodzaju.

Eksplozja składu

z amunicją

W poniedziałek w południe nastąpiła eksplozja w wielkim składzie amunicji, położonym w pobliżu Kragujewacu (Jugosławja). Przyczyną katastrofy była nieostrożność. Jeden z magazynów broni wyleciał w powietrze. Niemal wszystkie szyby w Kragujewacu wypadły. Według oficjalnego komunikatu 2ch robotników poniosło śmierć na miejscu, a 3-ch jest ciężko rannych. Straty materjalne, wyrządzone przez wybuch są znaczne (ATE).

„Spontaniczny odruch"

ludności...

W sobotę w Sejmie dopiero po północy odbyło się głosowanie nad projektem konstytucyjnym BB. Tymczasem już w południe we wszystkich wydziałach magistratu Warszawy oraz w przedsiębiorstwach miejskich naczelnicy obchodzili urzędników, nakazując im bezwzględne stawienie się w niedzielę na placu Saskim.

Tak wyglądała samorzutna, spontaniczna radosna demonstracja ludności stolicy z okazji uchwalenia konstytucji.

Humor zagraniczny



Tempo pracy

— Dlaczego pan nie zamiata?

— Czekam, aż ten ostatni liść spadnie [illegible]

O pomoc strajkującym w Częstochowie!

Od 12 marca 182 robotników papierni L. Kohna w Częstochowie stoi w strajku okupacyjnym. Zamknięci, oderwani od rodzin i świata, w niedostatkach i niewygodach, w chłodzie i brudzie hal fabrycznych — walczą robotnicy, zdecydowani wytrwać aż do zwycięstwa.

Walka toczy się przeciwko ogłoszonej przez fabrykę obniżce płac o 25 do 30% którą reakcyjny fabrykant Kohn chce narzucić robotnikom bez dyskusji.

ZARZĄD GŁÓWNY CENTR. ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO APELUJE DO OGÓŁU ROBOTNIKÓW, ABY POŚPIESZYLI Z POMOCĄ MATERJALNĄ STRAJKUJĄCYM.

Zbierajcie składki na strajkujących w Częstochowie! Zebrane pieniądze przesyłajcie na adres: Jan Gronkiewicz, Częstochowa, Al. Wolności 48.

ZARZĄD GŁÓWNY
Centralnego Zw. Rob. Przem. Chemiczn.
w Krakowie.

Strajk w zakładach Hegedussa

trwa bez przerwy

(Kor. własna).

Strajk włoski w Zakładach Hegedüsa trwa już bez mała miesiąc. Chytry fabrykant próbował wyrzucić robotników z zakładów za wszelką cenę, to też wniósł skargę przeciw nim równocześnie do sądu grodzkiego i do sądu pracy.

Sąd grodzki stanął na stanowisku, że sprawa nie może toczyć się równocześnie w dwóch organach sądowych, to też odesłał pozywających do Sądu Pracy. W Sądzie Pracy sprawę odroczono do 30 kwietnia b. r.

Pan Hegedüs zwrócił się także do centralnego związku chemigrafów i litografów, pragnąc rzekomo na miejsce strajkujących, którzy dotychczas pracowali na warunkach niecennikowych, przyjąć robotników scentralizowanych.

Związek klasowy tę perfidną propozycję odrzucił.

Strajk okupacyjny robotników

kopalni „Polanka" w Bitkowie

[illegible]

Dnia 23 b. m. wybuchł strajk robotników na kopalni „Polanka" w Bitkowie. Powodem strajku jest niesłychany wyzysk głodowo płatnych robotników, zmuszanych groźbą wydalenia do 16-godzinnej pracy dziennie, bez żadnego dodatkowego wynagrodzenia.

Kopalnia prowadzona jest przez niejakiego Iwana Jeremycza, szowinistę ukraińskiego.

Długoletni fachowi robotnicy wydaleni są bezpodstawnie z pracy, a na miejsce ich przyjmuje się osobników o ciemnej przeszłości, pupilków p. dyrektora.

Strajkujących robotników usiłował sterroryzować Iwan Jeremycz, wówczas odwołali się oni do robotników polskich i ukraińskich, którzy postanowili poskromić wojujący szowinizm p. Jeremy[illegible]

Okupacja kopalni przez strajkujących trwa.

Tomasz Krzyworączka

W Gródku Jagiellońskim zmarł w ub. czwartek tow. Tomasz Krzyworączka w 57 r. życia. Tow. Krzyworączka pochodził z Tarnopola, gdzie już jako student działał w organizacjach niepodległościowych i socjalistycznych. Od szeregu lat pracował jako budowniczy Magistratu w Gródku Jag. Do końca życia pozostał wierny ruchowi robotni[illegible]

Trzęsienie ziemi

w Zakopanem

W poniedziałek w nocy o godz. 0.46 przeżyło Zakopane i najbliższe okolice niezwykły wypadek.

Oto po silnym, głuchym jakby z pod ziemi idącym huku zatrzęsła się silnie ziemia. Wstrząs trwał od kilku do kilkunastu sekund. Wstrząs odczuło zarówno w całem Zakopanem, jak i w Morskiem Oku w Tatrach, dolinach Kościeliskiej, Chochołowskiej pozatem w Pieninach, w Poroninie i Białym Du[illegible]

W niektórych domach wstrząs poprzesuwał o kilka centymetrów meble i łóżka, na których śpiący odczuli silne wstrząsy, a nawet podrzucania.

W piwnicy sklepowej w Bazarze Polskim wstrząs strącił z półek kilka flaszek z napojami.

Tak silnego wstrząsu nie notowały dotychczas tutejsze kroniki.

Według relacyj pewnych osób przed hukiem zaobserwować miano silny błysk światła, relacji tej jednak nie sprawdzono. Stwierdzono natomiast, że w dniu 23 b. m. około g. 9-ej rano szereg osób odczuło liczne wstrząsy oraz że również po silnych wstrząsach o godz. 0.46 mniej więcej w 3 godziny później t. j. około godz. 4-ej nad ranem ziemia zlekka zadrżała jeszcze raz. (PAT).

Katastrofa w kopalni

W podziemiach kop. „Maks" na Śląsku, wskutek wstrząsu na filarze oberwały się ze stropu bryły węgla, które przygniotły górnika Augustyna Kierota. Doznał on zgniecenia klatki piersiowej i, mimo natychmiastowego ratunku, zmarł w kilka godzin po wydobyciu z pod gruzów. Kierot liczył lat 26. Pozostawił on żonę i dziecko.

W tym samym dniu odłamy węgla zraniły górnika Teodora Pałytę.

W obu wypadkach Urząd Górniczy przeprowadza dochodzenie. (PAT).

Epilog zajść w dniu 1-go Maja

przed Sądem Okręgowym w Łucku

W ciągu 4 dni toczyła się przed Sądem Okręgowym w Łucku rozprawa przeciwko 36-ciu oskarżonym członkom Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy, oraz ukraińskiej partji lewicowej U. S. O. (Ukraińsko - Sielańskie - Objedna[illegible]

Rozprawa była epilogiem krwawych zajść w dniu 1-szym maja 1934 r. w lasach państwowych pod Kiwercami, w pow. łuckim.

W dniu 1-go maja otrzymał posterunek P. P. w Kiwercach zawiadomienie, że w kierunku osady Kiwerce ciągnie przez lasy tłum demonstrantów, złożony z około 150 osób, przeważnie z młodzieży wiejskiej. Naprzeciw demonstrującym wysłano 2 posterunkowych, Gołębiowskiego i Ostrowskiego, których demonstranci okrążyli w lesie, poczem doszło [illegible]

Z 36-ciu oskarżonch sąd skazał: Jakóba Stępkowskiego, robotnika tartaków państwowych w Kiwercach, oraz Dymitra Bondarczuka, Matwieja Humaniuka i Dymitra Mielniczuka po 8 lat więzienia za „przynależność do partji komunistycznej", oraz po 5 lat „za udział w napadzie na policję", łącząc oba wyroki na 8 lat więzienia każdemu. Dwuch oskarżonych: Łukasza Tkaczuka i Juljana Naumczuka — skazano po 5 lat więzienia każdego, a pozatem 5-ciu oskarżonych po 4 lata; jedenastu — w tem jedna kobieta — po 3 lata, oraz 13-tu, w tem 11 kobiet, po 2 lata więzienia.

Kontrola władz

nad życiem młodzieży

Minister W. R. i O. P. zarządził, iż władze szkolne nadsyłać mają ministerjum wszelkie spostrzeżenia i wnioski w zakresie życia stowarzyszeniowego mło[illegible]

Specjalna uwaga ma być zwrócona na oddziały młodzieżowe stowarzyszeń „wyższej użyteczności", które w zakresie wychowawczym podlegają nadzorowi ministra W. R. i O. P., o ile działają również wśród młodzieży. (Press).

Zbrojenia morskie we Francji

Izba Deputowanych Francji przyjęła onegdaj 453 głosami przeciw 123 program rozbudowy marynarki na r. 1935.

Ustawa upoważnia ministra marynarki wojennej do rozpoczęcia przed dniem 31 grudnia b. r. budowy wielkiego statku linjowego i 2-ch torpedowców, oraz w późniejszym terminie drugiego okrętu linjowego. Kredyty na ten cel wynoszą 785 miljonów franków.

Podczas dyskusji deputowany Bouesse wypowiedział się za budową wielkich pancerników, które są konieczne dla ochrony połączeń Francji z kolonjami.

Były minister Reynaud wskazał na program rozbudowy marynarki włoskiej, który przewiduje m. in. budowę krążowników pancernych o pojemności 35.000 tonn. Minister marynarki wojennej Pietri zaznaczył, że dwa nowe okręty linjowe mają zastąpić wybudowane w r. 1911 krążowniki pancerne „Jean Bart" i „Colbert". Minister Pietri podkreślił, że jest zwolennikiem uregulowaniu sprawy tonażu w drodze umów międzynarodowych, lecz Francja nie może się znaleźć w niekorzystnej sytuacji naskutek niezdecydowanej polityki. Wkońcu minister zaznaczył, że budowa nowych jednostek morskich zatrudni 16.000 robotników w ciągu lat 4-ch.

Z teatrów warszawskich

TEATR POLSKI: „Matołek z wysp Nieoczekiwanych" — Komedja w 6-ciu obrazach Bernarda Shawa. Przekład Florjana Sobieniowskiego. Reżyserja Al. Węgierki.

Że Shaw jest gaduła — to niby wiadomo nie od wczoraj. Lecz gadanina ta w sztukach wcześniejszych była sensowna i prowadziła do jakiegoś celu.

W tej sztuce cały dialog jest stekiem nonsensów, mających na celu chyba wypróbowanie cierpliwości czy toleranji widza.

Shaw stosuje tutaj niby ku ubawieniu choć w konsekwencji ku znudzeniu widza sofistyczną dialektykę i żongluje sprzecznościami logicznemi w popularnym celu „plucia i łapania" — bo nic z tego wszystkiego dla nikogo i dla niczego nie wynika. Wszystkie bomby burzące okazują się najwyżej bańkami mydlanemi, które pękają bez szkody i bez pożytku dla zdrowia widzów.

Sytuacja jest mniej więcej taka, że na wyspach Nieoczekiwanych czworo białych Anglików i para Indusów tworzą zgodne i harmonijne stadło małżeńskie, które płodzi czworo obiecujących mieszańców, dwie piękne dziewoje i dwóch młodzieńców.

Choć Shaw na przykładzie stadła rodzicielskiego rozbija w puch monogamiczną etykę płciową, opowiadając się za całkowitą swobodą erotyczną — w stosunku do nowego pokolenia jest znacznie powściągliwszy, każąc dwu dorosłym dziewicom czekać cierpliwie na zjawienie się matołkowatego pastora anglikańskiego, który ma uszczęśliwić obie dziewice naraz, choć miały pod ręką dwóch chwackich bobasów.

Wprawdzie to niby rodzeństwo, lecz ostatecznie Egipt korzystał już i z tej swobody, po drugie — nic tem nie wiadomo, kto czyim ojcem, matką czy tam [illegible]

Postać owego matołkowatego Fosfora Hammingtapa, wyprodukowanego na azocie duchownego anglikańskiego jest jedyną sensowną wycieczką satyryczną pod adresem duchowieństwa wogóle.

Pozatem — wszystko się rozpływa— rozwiewa i ulatnia.

Dialektyka pojęć w rodzaju: Precz z wolnością! — Niech żyje wolność!

Precz z dyktaturą! — Niech żyje dyk[illegible]

Ani to dowcipne, ani mądre, ani pomysłowe.

Po kilku tego rodzaju zestawieniach pojęć, pary następne wydają się już tak mudne i bezcelowe, że niewiadomo, za jakie winy skazują widza na wysłuchanie tej czczej gadaniny i przelewania z pustego w próżne.

Shaw w tej komedji, wykpiwając jak zwykle, wszystko i wszystkich, ośmiesza zarazem próby racjonalnego wychowania nowego człowieka.

Ta czwórka młodych, wychowana bez przesądów, tęskni do bata, do pana, do dyktatora, chce służyć, wojować, prezentować broń — marzy o wszystkich narowach wielkiego matoła, któremu walkę wydał człowiek rzekomo rozumny i cywilizowany.

Rezultat tej dialektyki pojęć jest dość smutny.

Nic się nie zmienia, człowiek zawsze będzie matołem, daremne są wszelkie wysiłki udoskonalenia zarówno moralnego jak i fizycznego człowieka.

Cóż więc zostaje? Ano — pluć i łapać — i pisać zagadane komedje, zmośnie mieszkając i nieźle się odżywiając.

Sztukę w inscenizacji i reżyserji Aleksandra Węgierki wystawiono nader pomysłowo i udatnie.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje para kapłańska — Prola i Pra w doskonałych kreacjach Zofji Grabowskiej i Gustawa Buszyńskiego.

Przednią parę zhisteryzowanych od tropikalnego gorąca Anglików, stworzyli Jerzy Woskowski i Józef Kondrat.

Ciekawie i poddawczo potraktowały role swoje panie: Ewa Kuncewiczówna i Alina Halska, godnie im sekundowali Antoni Różycki i Jerzy Woskowski.

Świetny typ klasycznie matołkowatego pastora stworzył Stanisław Daczyński.

Nader efekowną parę posągowych dziewcząt, przedstawicielek nowego pokolenia, w dekoracyjnych kostjumach Zofji Węgierkowej — dały: Elżbieta Barszczewska i Zofja Kajzerówna.

Parą żwawych i urodziwych młodzieńców, pełnych werwy (zgodnie z Shawem pod bliżej nieokreślonym adresem) byli: Lech Pośpiełowski i Mieczysław Milecki.

Świetnym Aniołem, pełnym naturalnego, niewymuszonego, a zaraźliwego humoru (ta postać należy zresztą do lepszych w komedji) był Jerzy Roland.

Dekoracje projektował Stanisław Śliwiński.

J. N. MILLER.

Uchwały Konferencji Delegatów Hut Żelaznych

W niedzielę dnia 24 marca b. r. odbyła się w Katowicach konferencja, w której wzięło udział 103 delegatów, reprezentujących wszystkie huty w kraju.

Konferencję zagaił przewodniczący górnośląskiego Zarządu Okr., tow *Kaczmarek*, poświęcając część swego przemówienia uczczeniu pamięci i oddaniu hołdu nestorowi Socjalizmu polskiego, tow. *B. Limanowskiemu* i tow. senatorowi *Aleks. Dębskiemu*. Delegaci, stojąc, wysłuchali tego przemówienia.

Do prezydjum weszli tow. tow.: Kaczmarek, Wiśniewski, Kurzaj i Szmidt. Po referacie tow. Topinka i przeprowadzeniu dyskusji, w której przemawiało 19 delegatów, jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję:

„Konferencja przedstawicieli hut żelaznych z całej Polski, obradująca dnia 24 marca 1935 r. w Katowicach, stwierdza: **że bezrobocie wżera się coraz głębiej w tę gałęź przemysłu**, bo na 23 istniejące wielkie piece tylko 8 jest czynnych, a 23 pieców dotąd jest nieuruchomionych.

Na 69 pieców martinowskich tylko 23 są czynne, zaś 46 dotąd nie pracuje.

Liczba robotników, zatrudnionych w hutach w roku 1928, wynosiła 53.753, a w grudniu 1934 pracowało tylko 31.105, t. j. mniej o 22.648, czyli stan załogi obniżył się o 42%.

W r. 1929 na zarobki robotnicze, bez potrąceń, wypłacono 149.059.828 zł., zaś w r. 1933 całoroczna wypłata, również bez potrąceń wyniosła tylko 65.066.083 zł., czyli wypłacono mniej o 83.993.745 zł., t. j. **zmniejszenie się zarobków wyniosło 56%.**

W roku 1929 ogólna produkcja na jednego robotnika wynosiła 72 tony rocznie, a w roku 1933 wyniosła 66 t. na jednego robotnika.

Liczba robotników, w porównaniu z rokiem 1928 zmniejszyła się o 42%; ogólna suma zarobków robotniczych, bez potrąceń, w stosunku do zarobków w roku 1929, spadła o 56%. Ale wydajność na jednego robotnika, w porównaniu z wydajnością w r. 1929, obniżyła się tylko o 8%. Te zestawienia cyfrowe dowodzą niezbicie, że przez zastosowanie bezwzględnej racjonalizacji, pomimo znacznego zmniejszenia się załogi, a jeszcze większego obniżenia wydatków na zarobki robotnicze, **wydajność utrzymano prawie na tym samym poziomie**, co w r. 1929, tylko z bardzo małemi odchyleniami na minus.

Gdy jednak uwzględnimy produkcję w oddziałach dalszej obróbki, odlewniach, oraz pozostałych pomocniczych i ubocznych, to wówczas **produkcja na jednego robotnika będzie wyższa, niż w r. 1929.**

Konferenja biorąc ten stan rzeczy pod uwagę, uchwala:

a) podjąć akcję o 6 godz. dzień pracy dla wszystkich kategoryj robotników, zatrudnionych w hutach żelaza, z utrzymaniem dotychczasowej wysokości zarobków za 8 godzin;

b) upoważnia Zarząd Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce i zainteresowane sekretarjaty okręgowe wraz z zarządami okręgowymi do nawiązania kontaktu z Centralnym Związkiem Górników w Polsce, w celu ustalenia linji wspólnego taktycznego działania;

c) upoważnia Zarząd Związku do wniesienia żądań do Związku Polskich hut żelaznych, po uzgodnieniu terminu z sekretarjatami okr. i zarządami okręgowymi;

d) ustala, że w kwietniu b. r. mają się odbyć wielkie zgromadzenia, na których ta akcja ma być spopularyzowana, w celu zainteresowania nią jaknajszerszych mas robotniczych;

e) poza zgromadzeniami należy urządzać wielkie pochody, manifestacje itp. i to wspólnie z Centralnym Związkiem Górników w Polsce;

f) wzywa wszystkich robotników, zatrudnionych w hutach żelaza, do masowego wstępowania do Związku Robotników Przemysłu Metal. w Polsce, gdyż od siły organizacji w wielkiej mierze są zależne wyniki tej akcji.

Delegaci wyraźnie wypowiadali się, że zdają sobie sprawę z trudności, jakie muszą pokonać, aby swe uchwały zrealizować. Lecz podejmują tę akcję z głęboką wiarą i w tem przekonaniu, **że muszą w tej walce osiągnąć zwycięstwo.**

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

PRZECIWKO BRUTALNEJ GRZE. Polskie Kolegjum Piłki Nożnej uchwaliło, w porozumieniu z PZPN. ciekawy wniosek mający na celu ukrócenie ekscesów na boiskach. Polecono bowiem sędziom odczytywanie przed każdym meczem w ciągu kwietnia krótkiego apelu do drużyn, [illegible]

O DYSCYPLINĘ NA BOISKACH I WIDOWNIACH. Zarząd Ligi PZPN wydał ostatnio do swych klubów zarządzenia mające na celu utrzymanie na boiskach i widowniach jaknajwiększego porządku i [illegible] bezpieczeństwa. Zalecono klubom utrzymywanie podczas meczów dużej liczby porządkowych i umieszczenie przy wejściach na boiska odpowiednich tablic ostrzegawczych. Wystąpiono także z apelem do klubów by wszelkie przejawy niesportowego zachowania się likwidowały jaknajostrzej. Podobne zarządzenia wyda również PZPN.

LIGA NA STARCIE. W nadchodzącą niedzielę, 31 b. m., rozpoczynają się w Polsce rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Ligi.

W programie są dwa mecze, a mianowicie: w Warszawie na stadjonie Wojska Polskiego o g. 15.45 mecz Legja — Wisła, a w Krakowie Garbarnia — Pogoń. W [illegible] meczu sędziować będzie p. Warszkiewicz z Łodzi, w drugim — p. Steliński z Poznania.

Boks

79 BOKSERÓW WALCZYĆ BĘDZIE O TYTUŁY MISTRZÓW POLSKI. W dniu 5 kwietnia b. r. rozpoczynają się w Poznaniu trzydniowe zawody bokserskie o indywidualne mistrzostwa Polski.

W zawodach startować będzie ogółem 79 zawodników, przytem poszczególne okręgi obeślą mistrzostwa według następującego planu.

Okręg Białostocki 4 zawodników, okręg Krakowski 6 zawodników, okręg Lubelski 5 zawodników, okręg Lwowski 8 zawodników, okręg Łódzki 8 zawodników, okręg Poznański 8 zawodników i 4 mistrzów Polski, okręg Pomorski 8 zawodników, okręg Śląski 8 zawodników, okręg Stanisławowski 2 zawodników, okręg Warszawski 8 zawodników i 4 mistrzów Polski, okręg Wileński 8 zawodników, okręg Wołyński 2 zawodników.

BOKSERSCY MISTRZOWIE KRAKOWA. W Krakowie zakończone zostały bokserskie mistrzostwa Krakowa. Spotkania finałowe przyniosły duży sukces bokserom Wawelu, którzy zdobyli tytuły mistrzowskie we wszystkich wagach. Poszczególne walki finałowe dały wyniki: musza: Szczurek wypunktował Amkrauta. Kogucia: Nowicki wygrał walkowerem. Piórkowa: Chrostek wygrał przez techniczny k. o. z Pil[illegible]. Lekka: Bednarz wypunktował Moszkowskiego. Średnia: Kolonko wypunktował Żbika. [illegible] łowski wygrał [illegible] punkty. ½ ciężka: Morawa zwyciężył na punkty Pieniążka.

Organizacja sprawna. Publiczności 500 osób.

BOKSERZY BYDGOSZCZY POKONALI GNIEZNO. W międzymiastowem spotkaniu bokserskiem reprezentacja Bydgoszczy pokonała Gniezno 10:6.

Wiadomości z całej Polski

[illegible]

Na torze kolejowym między Wartkowicami a Helenowem wydarzył się straszny wypadek kolejowy. Tuż przy torze zatrzymała się furmanka zaprzężona w jednego konia. Woźnica czekał na przejazd nadchodzącego pociągu. Na gwizd lokomotywy koń się wystraszył i skoczył na tor. Wskutek nagłego wstrząsu woźnica wypadł z furmanki na szyny. W tej chwili nadszedł pociąg i przejechał nieszczęśliwego wieśniaka. Ponieważ przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, nie zdołano ustalić tożsamości ofiary wypadku.

BANDYCI POSTRZELILI DZIEWCZYNKĘ.

Do mieszkania Kazimiery Jahnowej w kolonji Piastów w powiecie garwolińskim wtargnęło nocą trzech bandytów, którzy splądrowali mieszkanie i zabrali około 200 zł., dwa męskie garnitury i inną garderobę, poczem zmusili domowników do wejścia do komory. Gdy 14-letnia dziewczynka usiłowała zbiec z mieszkania, bandyci strzelili do niej, raniąc ją ciężko w bok, poczem zbiegli. Za napastnikami policja wszczęła pościg.

EGZEKUCJA ZA... 12 GROSZY.

Urząd skarbowy w Rzeszowie zarządził egzekucję podatnikowi za należność, wynoszącą 12 gr. Podatnik uiścił należność za podatek przemysłowy, mimo to otrzymał upomnienie o zapłacenie całego podatku, a gdy udał się do urzędu skarbowego i przedstawił kwit z wypłacenia należności, nie zażegnał nowych pretensyj, gdyż egzekutor po raz trzeci upomniał się o tę samą należność. Podatnikowi zajęto i opieczętowano meble. Podatnik udał się po raz trzeci do urzędu, dowodząc, że egzekucja wynikła wskutek nieporozumienia. Urząd skarbowy po raz trzeci sprawdzał należność i wyliczył, że podatnik zalega jeszcze z dawnych lat na kwotę... 12 gr. i wobec tego egzekucja jest uzasadniona.

Bez komentarzy!

[illegible]

Na polach wsi Dąbrówka Tuchowska doszło do kłótni między 13-letnim Michałem Gryblem a 15-letnim Janem Dąbrowskim, w czasie której Dąbrowski przebił widłami swego przeciwnika. Gryblа w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie.

2½ ROKU WIĘZIENIA ZA POBICIE KOBIETY.

Wojciech Janasik, właśc. domu przy ul. 1-go maja w Sosnowcu, wziął zadatek na mieszkanie od Marji Ambrozik. Gdy po upływie kilku miesięcy Ambrozikowa mieszkania nie otrzymała, zwróciła się do Janasika o zwrot zadatku. Wtedy Janasik chwycił drąg i pobił nieludzko kobietę, łamiąc jej rękę.

Epilog tego zajścia rozegrał się przed Sądem Okręgowym, który krewkiemu gospodarzowi wymierzył karę: dwa i pół roku więzienia.

Czas odnowić prenumeratę na kwiecień i kwartał II 1935 roku.

WILLIAM LOCKE

143)

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Baltazar, pozostawiony sam sobie, wrócił do swych niewesołych rozmyślań. Czuł się znużony fizycznie i moralnie, czuł się jak człowiek pobity... Z uczuciem wzruszającego lęku wzdrygał się przed czekającem go wygnaniem; przed pełną trudów podróżą, przed nieskończonemi komplementami, które, zgodnie z nakazem konwenansów, opóźniały w Chinach wszczęcie jakiejkolwiek poważnej dyskusji — przed ustawicznym ceremonjałem; przed ciągłem popijaniem herbaty, przed męczącą tradycją, przesądami i ignorancją, oraz przed uśmiechniętą przebiegłością, która używa ich jako tamy, aby nie dopuścić do oświecenia.

Myślał z przerażeniem o tem, że będzie pozbawiony bystrych intelektualnych rozmów, któremi rozkoszował się w ciągu ostatniego roku, oraz że zostanie oderwany od podniecających umysł walk zachodniej myśli. Misja, której się podjął, była pracą odpowiednią dla mężczyzny — i to dla wybranego mężczyzny. Setki ludzi uważałyby ją za szczyt swych dyplomatycznych ambicyj. Ale dla Baltazara, który rzucił się w rozległe plany z myślą o rekonstrukcji rozszarpanego przez wojnę świata — oznaczało to wygnanie i klęskę.

Naturze jego nie odpowiadało jednak żałowanie poniesionej ofiary. To co się stało — stało się!.. Gwiazdy w swoim biegu walczyły przeciwko niemu indywidualnie, chociażby nawet w swej nieprzeniknionej mądrości zabiegały — jak wierzył — o chwałę jego Rodu.

Nikt, kto obcował przez lata całe z myślą chińską, nie może uniknąć duchowego wpływu fatalizmu. Baltazar był fatalistą. Przeznaczone było, iż nie uda mu się żaden z jego wielkich planów. Ale fakt, iż coś jest człowiekowi przeznaczone — nie łagodzi w niczem jego rozpaczy — tembardziej, jeżeli jest to człowiek bardzo ludzki i pełen żywotności — gdy raz jeszcze ulega przeznaczonemu sobie rozbiciu....

Baltazar wypalił wiele fajek, rozmyślając bez związku, bez żadnej metody; czując się stary, samotny i złamany — i bardzo, bardzo zmęczony. Wkońcu fajka jego upadła na podłogę, a on usnął.

Nagle obudził się z wstrząsem, czując podświadomie czyjąś obecność w pokoju. Podniósł głowę i — oszołomiony — dostrzegł Marcelę, stojącą przy jego krześle. Płakała. Baltazar zerwał się na nogi, przecierając rękami oczy.

— Ty tutaj? — Wzrok jego instynktownie posunął zegara na konsoli. — Ale.... przecież jest wpół do trzeciej rano...

— Nie mogłam spać — nie mogłam uleżeć — musiałam przyjść.

Nie zrozumiał.

— Co się stało, najdroższa? Co mogę dla ciebie zrobić?

— Tylko kochaj mnie nadal — i przebacz mi — rzekła desperacko.

— Ale tak jest — wykrzyknął w osłupieniu. — To piekło dla mnie, że muszę cię zostawić, ale na to niema rady, moja droga. Zostałem do tego zmuszony. Jest mi jeszcze ciężej zostawić ciebie teraz, niż przed dwudziestu laty. Kocham cię i pragnę ciebie bardziej, niż kiedykolwiek w życiu.

— Ja także — rzekła drżącym głosem. — Dlatego tu jestem, o godzinie wpół do trzeciej rano.

Baltazar wydał wielki tryumfalny okrzyk i pochwycił ją w ramiona.

— Na Boga — zawołał. — A jednak wygrałem.

Przytrzymał ją na odległość ramienia, wpatrując się w nią z zachwytem. Dzięki Bogu, że nie podejrzewała ani przez chwilę jego poczucia upadku. Nie litość, ale rozbudzona nakoniec miłość sprowadziła ją do niego.

— Tak — powtórzył. — A jednak wygrałem!

Po chwili, gdy Baltazar zapomniał już prawie o tych słowach, Marcela zapytała:

— A myślałeś, że co przegrałeś?

— Wiarę w swoje przeznaczenie! W gwiazdę Baltazara... Ongi oryginalny posiadacz mego imienia, wraz z innymi, uwierzył w Gwiazdę i podążył za nią i znalazł Boga...

Uśmiechnęła się: — Kochany, czy nie mówisz odrobinę nieprzytomnie?

— Coby przyszło człowiekowi z mowy, gdyby nie mógł użyć jej nieprzytomnie w nieprzytomnych chwilach? — Roześmiał się. — Och, ty, najukochańsza istoto — i pocałował ją.

A po chwili dodał: — Pojedziesz ze mną do Chin? Będzie ci tam tak, jak królowej... Już ja tego dopilnuję.

— Wszystko jedno, jak mi tam będzie — powiedziała — byłebym była razem z tobą. Jestem twoja ciałem i duszą, aż do końca czasów....

— Do końca wieczności — wykrzyknął. — Tak wolę... Tak jest więcej... Ale nawet coś, co jest największe, nie byłoby jeszcze dość dobre dla mnie!

Jego roztańczone oczy paliły się jak płomienie dumą i szczęściem. Zdawało się, że odpadło z niego dwadzieścia lat — i Marcela ujrzała przed sobą młodzieńca, którego kochała jako młoda dziewczyna.

— Ty i ja podejmujemy największe dzieło, o jakie pokusił się kiedykolwiek człowiek. Odrodzenie połowy kontyngentu azjatyckiego! Nie mógłbym zrobić tego sam — myśl o tem przerażała mnie.., Tak jest... Nie miałem do tego serca. Ale gdy będę razem z tobą — a wierzę w swoją gwiazdę —wiem, że stanie się to jednem z wielkich dzieł wojny... Quong Ho pojedzie z nami... Będzie miał swoją szansę. Zrobię z niego jednego z wielkich ludzi Nowych Chin!

Mówił dalej w taki sam sposób, nakreślając przed nią wizję nowego porządku w Orjentalnym Świecie. Marcela zdumiewała się jego słowami, gdyż robił takie wrażenie, jakgdyby chwila ta była ukoronowaniem całego jego życia.

A domyślając się jego wielkiej ofiary, zapomniała o swoich, pozbawionych wszelkiego egoizmu latach, kiedy była jakgdyby tylko maszyną na usługach cierpiącej i chorej ludzkości — czuła się istotą bez znaczenia wobec tego człowieka, w którym dzięki niepokonanej wierze i nieustraszonej odwadze, nawet największa próżność zamieniała się w cnotę i który, pomimo swego egotyzmu, obdarzony był najwyższym darem miłości.

— Godfrey będzie zdumiony, dowiedziawszy się o tem — rzekła.

— Zdumienie — powiedział Baltazar — jest uczuciem pożądanem u bardzo młodych ludzi... Pobudza ich do myślenia.

KONIEC.

Wobec tego, że czytelnicy na prowincji nie otrzymali nr. 141 odcinka, spowodu konfiskaty numeru, odcinek ten powtórzymy w jutrzejszym numerze naszych prowincjonalnych wydań.

Kronika krakowska

Budżet m. Krakowa

W świetle obrad Rady Miejskiej

Mówcy socjalistyczni wykazują partyjny charakter budżetu

Od tygodnia blisko toczy się dyskusja budżetowa w krakowskiej Radzie Miejskiej.

Na czwartkowem posiedzeniu przemawiali z ramienia PPS: tow. *Drobner*, który wykazał bezplanowość i partyjność budżetu w Krakowie, ostro wystąpił przeciw obcinaniu płac pracowników miejskich, wskazał brak miejsca w szkołach krakowskich dla 8 tysięcy dzieci w wieku szkolnym, wystąpił przeciw „prezentom partyjnym" z kieszeni ludności itd., następnie przemawiał tow. dr. *Rozenzweig*, ktory uzasadniał znaczenie uchwalenia statutu m. Krakowa [illegible] wił sprawę uregulowania finansów miasta, podkreślając, że klub socjalistyczny stoi na stanowisku, że obok dochodu z majątku, zwrotów i subwencyj ze Skarbu Państwa za czynności gminy na rzecz Państwa, opłat za świadczenia gminy i za używanie zakładów gminy — należy oprzeć finanse na podatku od przedmiotów zbytku i na jednolitym progresywnym podatku budżeto- [illegible]

Oba te przemówienia podaliśmy obszernie w numerze poniedziałkowym, który, niestety, z powodu konfiskaty, nie dostał się do rąk naszych czytelników.

Na piątkowem posiedzeniu tow. *Schreiber* (Bund) wykazywał nierealność budżetu i jego klasowy charakter (mowę tę podaliśmy również w numerze poniedziałko- [illegible]

Po przemówieniu tow. *Schreibera* zabrał głos tow. *Szumski*. Przemówienie swe poświęcił sprawom pracowniczym, w szczególności obniżce płac.

Charakterystyczną cechą przedłożonego budżetu jest jego klasowość. Zarząd miasta i większość „sanacyjna" Rady postępują wobec pracowników gminnych jak najgorszy pracodawca. Zarząd miasta nie ma najmniejszego zrozumienia dla potrzeb pracowniczych. Niżsi pracownicy miejscy cierpią dziś głód i nędzę. I tym biedakom obniża się płace. W imię czego? Równowagi budżetu. Tak, mówi „sanacja". Równowaga ta ma być osiągnięta kosztem kawałka chleba pracownika miejskiego. Wmawia się [illegible] stracili. Na zebraniu ZZZ p. dr. Grzybowski w sposób iście ekwilibrystyczny udowadniał, że pracownicy zyskali jeszcze 2%, nie mogą więc narzekać na swoje położenie materjalne. Zarząd miasta, a raczej prezydjum, poszło po linji najmniejszego oporu. Nie szukano źródeł dochodu dla gminy, nie szukano oszczędności w tych działach, gdzie dałyby się one znaleźć, ale dobrano się do kieszeni pracowników. Z punktu widzenia prawnego obniżka płac jest niedopuszczalna, gdyż według orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, stosunek pracowników do gminy jest stosunkiem prywatno - prawnym, a zatem obniżka może nastąpić po uprzedniem wypowiedzeniu umowy. Dotyczy to w szczególności pracowników kontraktowych. Obniżka płac pracowniczych jest jaskrawym dowodem klasowej polityki obecnego Zarządu miasta i „sanacyjnej" więk- [illegible]

Tow. Szumski omówił następnie bolączki pracowników. Łamanie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, umundurowanie pracowników, urlopy pracownicze i szereg innych spraw. Od kilku lat, z chwilą, kiedy na ratusz krakowski weszła ekipa pułkownikowska, pracowników miejskich pozbawia się nabytych praw. Zmieniono pragmatykę służbową, oczywiście na niekorzyść pracowników. Szereg ludzi, ze względów przeważnie politycznych, usunęło z posad ludzi zdolnych do pracy, ludzi, którzy mogliby jeszcze pracować z pożytkiem dla [illegible]

W końcu swego przemówienia tow. Szumski odczytał wniosek klubu radnych PPS, domagający się przywrócenia dodatku komunalnego w pełnej wysokości, t. j. 15%.

„Zawsze będziemy występowali przeciwko obniżaniu zarobków. Nie dla demagogji, ale w interesie nietylko wynędzniałej rzeszy pracowniczej, ale w interesie gminy i państwa. Obniżanie płac prowadzi do obniżenia stopy życiowej ludzi, do znacznego osłabienia siły konsumcyjnej społeczeństwa, co w konsekwencji musi pogłębić kryzys gospodarczy. Przeciw obniżce płac, przeciw spychaniu pracowników na dno nędzy zakładamy z tego miejsca uroczysty protest". (Oklaski na ławach socjalistycznych).

Radny dr. Kwieciński (BB) opowiedział się za budżetem. Zdaniem p. Kwiecińskiego, 200.000 zł. zupełnie załatwia kwestję rozbudowy dzielnic przyłączonych. Widocznie p. radny Kwieciński nie zapoznał się dobrze z dzielnicami, jeśli uważa, że ta kwota jest zupełnie wystarczająca. Po przemówieniach radnych, Skotnickiego i Bobrowskiej (BB), którzy opowiedzieli się za budżetem, zabrał głos b. min. prof. dr. Kumaniecki. Mówca w dłuższem przemówieniu poruszył zagadnienie socjologiczne i naturalnie zajął stanowisko solidarystyczne. Współdziałanie winno zająć miejsce walki — oto zdaniem p. ministra — linja, po której winno kroczyć społeczeństwo. Zapomniał tylko p. min. Kumaniecki o tem, że współdziałanie jest możliwe wyłącznie w społeczeństwie bezklasowem.

[illegible] nej tow. *Stańczyk*. Mocne jego przemówienie [illegible] Stańczyk podniósł, że między słowami przedstawicieli większości „sanacyjnej" a czynami Zarządu miasta istnieje olbrzymia rozbieżność. „Panowie na tej sali — mówił tow. Stańczyk — przemawiają naszym językiem, używają naszych argumentów, ale gdy przyjdzie do czynu, panowie robią całkiem coś odmiennego, akuratnie przeciwnego swoim słowom". Cała polityka gospodarcza „sanacji" prowadzi do zwiększenia kryzysu. Nie ma „sanacja" planu gospodarczego. Jej nastawienie zmierza do łatania dziur w budżecie państwowym i w budżetach miast. Zapowiedziany front do „szarego człowieka" okazał się w praktyce zwykłym frazesem. Ten szary człowiek cierpi pod dzisiejszemi rządami głód i nędzę. Nędza ta potęguje się. Potęguje się dzięki obecnej klasowej gospodarce. Z jakąś bezmyślnością utrąca się konsumenta. Zamiast podnieść siłę spożywczą społeczeństwa, robi się wszystko, aby ją osłabić. Klasycznym tego przykładem jest stałe obniżanie zarobków. Istnieje współzależność gospodarcza miast i wsi. Wieś biedna — miasto biedne. I odwrotnie. Miasto biedne — wieś biedna. Nie da się wyodrębniać zjawisk gospodarczych, chyba tylko teoretycznie. Praktycznie są one ściśle zależne od siebie i tworzą jeden łańcuch przyczyn i skutków, przyczem te ostatnie stają się znów przyczynami.

System kapitalistyczny dochodzi do jakiegoś obłędu. Nie mogąc wyjść ze sprzeczności, w które sam zabrnął, popada w nowe sprzeczności i prowadzi ludzkość do skrajnej nędzy. Obecny kryzys gospodarczy jest kryzysem wybitnie strukturalnym. Niema innego lekarstwa, jak tylko gruntowna zmiana tego ustroju na ustrój socjalistyczny.

W dalszym ciągu tow. Stańczyk omówił przedstawiony preliminarz budżetowy, wykazując jego klasowość i partyjność. Obecna większość „sanacyjna" i Zarząd miasta swoją polityką zaprzeczają najżywotniejszym interesom ludności. Polityka ta jest polityką nawskroś klasową, mimo pięknych deklamacyj o solidaryzmie społecznym. „My zwalczamy ustrój kapitalistyczny, ustrój nędzy, ucisku i wyzysku szerokich mas ludowych i będziemy konsekwentnie walczyli o jego obalenie. Walczymy o Polskę ludową, o Polskę socjalistyczną. Wierzymy, że niedaleka jest chwila, kiedy nad starym gmachem ratusza krakowskiego załopoce zwycięsko czerwony sztandar". (Huczne oklaski na ławach socjalistycznych).

Referent generalny budżetu, p. dr. Czuchajowski, usiłował odeprzeć ataki opozycji. Mówiąc językiem prawniczym, usiłowania te były „przedmiotowo" i, niestety, podmiotowo, nieudolne.

Skolei przystąpiła Rada do dyskusji szczegółowej. Wbrew utartemu zwyczajowi p. prezydent postawił na porządku dziennym najpierw „dochody", a potem „wydatki". Przeciwko temu wystąpił tow. dr. *Rosenzweig* i postawił wniosek, aby najpierw wziąć pod obrady dział wydatków. Większość „sanacyjna" wniosek odrzuciła. Z ramienia Zarządu miasta dział dochodów referowali: dr. Grabowski, radni inż. Warth [illegible]

Tow. ławnik dr. *Pelcling* w dłuższym, rzeczowym wywodzie występuje przeciw budżetowi, nazywając go budżetem nędzy. Rząd odbiera samorządom źródła dochodu a równocześnie obciąża samorządy nowemi wydatkami. Polityka Rządu jest szkodliwa dla miast. W ten sposób niszczy się źródła energji gospodarczej ludności. Większość „sanacyjna" jest odpowiedzialna za ten stan rzeczy, bo ona popiera ten Rząd. Kto chce poprawy stosunków w mieście, kto chce rozbudowy miast, zatrudnienia wielkiej masy bezrobotnych, prawdziwej opieki społecznej, ten musi przeciwstawić się obecnemu systemowi rządzenia. Walka z tym systemem jest zarazem walką o nowy, lepszy ustrój społeczny, w którymby potrzeby ludności znalazły pełne zaspokojenie. (Oklaski).

Tow. dr. *Drobner* szczegółowo omówił sprawę osławionej spółki „Caro", wykazując na podstawie cyfr, że wstawiony do budżetu dochód jest nierealny. Ponadto t. Drobner przedstawił skandaliczną gospodarkę „Cara" i wystąpił przeciw utrzymywaniu tego przedsiębiorstwa o charakterze spółki. Podczas przemówienia doszło do incydentu między tow. Drobnerem a wiceprezydentem dr Klimeckim. Pan Klimecki pozwolił sobie na obraźliwy zwrot wobec tow. Drobnera. Oczywiście, że ta prowokacja nie uszła mu płazem i znalazła się z należytą odprawą ze strony tow. Drobnera. Radzimy p. Klimeckiemu, aby na przyszłość nie pozwalał sobie na tego rodzaju „wyskoki".

Tow. dr. *Rosenzweig* zażądał wyjaśnienia w sprawie hali wystawowej przy ul Rajskiej, braku dochodów z Jaworznickich kopalni węgla i kamieniołomów. Przy tej sposobności tow. Rosenzweig poruszył sprawę omówienia przez magistrat sali na zgromadzenia socjalistyczne. Następnie przemawiali: dr. Kuśnierz (Ch. D. z tej prawdziwej) i r. m Schiff. Ten ostatni mówił o przyszłym budżecie, t. j. na rok 1936/37 — za obecnym bowiem, mimo zastrzeżeń, będzie głosował. Tow. *Cekiera* postawił wniosek o skreślenie pozycji zwrotu za umundurowanie pracowników miejskich. Jak wiadomo, magistrat, dając u- [illegible] ca za to 25%. Niesłuszne i niesprawiedliwe. Wniosek tow. Cekiery większość „sanacyjna" odrzuciła. Tow. *Przybyś* w dłuższem przemówieniu omówił sprawę wydawania świadectw ubóstwa. Komisarjaty obwodowe czynią wielkie trudności przy wydawaniu zaświadczeń ubóstwa. Pauperyzacja jest powszechna, a mimo to liczba zaświadczeń ubóstwa zmniejsza się. W ten sposób magistrat biurokratycznie „zmniejsza nędzę". Ponadto wystąpił mówca przeciw nadmiernym opłatom za czynności urzędowe. Przemówienia tow. Przybysia wysłuchała Rada z wielkiem zainteresowa- [illegible]

Tow. dr. *Szumski* zabrał głos w sprawie opłat mostowych. Dochód z tych opłat jest niemoralny. Magistrat nie może przez nakładanie opłat ograniczać swobody poruszania się w obrębie miasta. Sprawa ta już była poruszana, ale większość „sanacyjna" odrzuciła wniosek socjalistyczny. Mówca zawnioskował skreślenie tej pozycji. Pozatem tow. Szumski postawił wniosek niepobierania opłat szkolnych za dzieci pracowników miejskich, mieszkających poza rogatkami Krakowa, obniżki cen biletów do kina „Muzeum", aby w ten sposób umożliwić niezamożnym warstwom korzystanie z kina, oraz obniżenia, względnie zniesienia opłat w domu noclegowym. W sprawie opłat mostowych przemawiał tow. *Cekiera*, który napiętnował obłudę „sanacyjnych" radnych, którzy wobec wyborców występują przeciw opłatom, a w Radzie miejskiej głosują za niemi. Po przemówieniu r. m. Raba, większość Rady uchwaliła cały dział dochodów.

Dalszy ciąg sprawozdania w numerze jutrzejszym.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa 27.III „To więcej niż miłość".

BAGATELA: Rewja „Serwus aspiryna" i film „Człowiek, który zabił".

GOŚCINNE WYSTĘPY WANDY SIEMASZKOWEJ. Znakomita artystka Wanda Siemaszkowa rozpocznie w najbliższych dniach krótką swą gościnę w teatrze im. J. Słowackiego, w świetnej sztuce G. Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej". Próby odbywają się pod kierunkiem reż. K. Wyrwicz - Wichrowskiego.

KINOTEATRY.

KINO ATLANTTIC: „Wiosenna para- [illegible]

APOLLO: „Tajemnica małej Shirley".

ADRIA: Uwielbiana.

PROMIEŃ: „Karioka" i „Miss Flora".

SZTUKA — „Antek policmajster".

KINO „ŚWIT": „Sztandar Wolności".

SŁONKO: „Bokser i dama".

ŚWIT: „Audjencja u cesarza Ischlu".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Nie będziesz kurtyzaną".

UCIECHA: „Imitacja życia".

WANDA: „Wesoła wdówka".

Wyrok w procesie o nadużycia w 20 pułku piechoty

Onegdaj w sądzie wojskowym zapadł wyrok w głośnej swego czasu sprawie o nadużycia w 20 pułku piechoty. Suma malwersacyj przekraczała 200.000 złotych.

Podczas śledztwa jeden z oskarżonych sierżant Tobik popełnił samobój- [illegible]

Na podstawie wyroku, kapitan Warczewski został skazany na dwa lata więzienia i wydalenie z armji. Sierżant Kopeć na 2 lata więzienia, 4000 zł. grzywny i degradację do stopnia szeregowca.

Z miasta

„MAŁŻEŃSTWO DOSKONAŁE".

Na skutek licznych próśb Zarząd Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów urządza [illegible] 7-mej wieczór, powtórzenie odczytu dr. Zofji Śląckowej p. t. „Małżeństwo doskonałe". Wstęp wyłącznie dla kobiet. Po odczycie dyskusja. Odczyt odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Dunajew- [illegible]

PROJEKTY UPIĘKSZENIA KRAKOWA Z PRZED LAT 120-U (POMNIKI I STUDNIE PUBLICZNE).

Odczyt na temat powyższy wygłosi hist. sztuki dr. Jerzy Dobrzycki na 27-em Zebraniu nauk. Tow. Miłośników Krakowa, które odbędzie się w poniedziałek 25 [illegible] wego, ul. Smoleńska 9. Po odczycie dyskusja bieżąca. Wstęp 10 groszy. Pocz. o godz. 6.30 wieczorem.

ZABRALI TALERZE I SZKLANKI.

Schwartz Szyja, kupiec, zam. w Krakowie przy ul. Starowiślnej L. 68, zgłosił organom PP., że nieznani sprawcy po oderwaniu deski do składu wyrobów szklanych przy ul. Stanisława, skradli 10 tuzinów talerzy fajansowych i 15 tuzinów szklanek wart. 60 zł. na szkodę Marmur Sabiny, zam. przy ul. Siennej L. 14.

BĘDZIE IM SŁODKO.

Dziurak Helena, eks. sklepowa zgłosiła organom PP., że nieznani sprawcy dostali się zapomocą oderwania kłódek do sklepu Marji Jasiokowej, przy ul. Kołłątaja L. 11, skąd skradli artykuły spożywcze i wyroby cukiernicze wart. 900 zł.

WOJOWNICZY P. STANISŁAW.

Aresztowano Baśkowskiego Stanisława za ciężkie uszkodzenie ciała, zadane [illegible] ścią w oko (do tego stopnia, że oko wypłynęło), dokonane na osobie Antoniego Hardeckiego, lat 50.

Radjo krakowskie

[illegible]

6.30 Z Warszawy: audycja poranna. 8.00 Z Warszawy: audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Z Warszawy. Muzyczny Poranek Szkolny. 15.45 Płyty. 16.30 Z Warszawy: pogadanka w języku francuskim. 16.45 Płyty. 17.00 „Fale elektryczne w służbie badawczej nad materją". 17.15 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni. 18.00 Z Wilna: utwory na cytrę. 18.15 Z Warszawy: „W „Bristolu" na Danielewiczowskiej". 18.30 „Skrzynka pocztowa". 18.45 Płyty. 19.15 Feljeton „Przez moje okno". 19.25 Lokalne wiadomości sportowe". 19.30 Z Warszawy: Pieśni. 19.50 Z Warszawy: feljeton aktualny. 20.00 Z Warszawy: muzyka lekka. 20.45 Z Warszawy: dziennik wieczorny. 21.00 Z Warszawy: koncert wieczorny. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Z Warszawy: muzyka taneczna.

Życie robotnicze

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek, 29 b. m., o godz. 6.30 wiecz. w Sekretarjacie Rady, przy ul. Warszawskiej 7, I piętro.

KONFERENCJA WSZYSTKICH KOMITETÓW DZIELNICOWYCH P. P. S. w Krakowie odbędzie się w czwartek, 28 b. m. o godz. 6.30 wieczorem w domu Tramwajarzy w Podgórzu, pl. Serkowskiego 7. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW odbędzie się w niedzielę, 31 marca 1935 r. o godz. 10-ej przed poł. w sali Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15, na parterze. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej. 4) Wybór nowego Zarządu. 5) Wnioski i interpelacje.

Odczyty T.U.R.

We czwartek dn. 28 b. m. o godz. 7 wiecz. w Domu Tramwajarzy, pl. Perkowskiego 7, wygłosi odczyt tow. dr. Drobner p. t. „Z czego się składa świat".

W piątek, dn. 29 b. m. o godz. 7 w. w Muzeum Przemysłowem ul. Smoleńsk Nr. 9, II p., wygłosi p. dyr. inż. Menasche „O przemyśle ceramicznym".

Dyżury aptek

Środa 27.III w Krakowie.

Apteka pod Białym Orłem Rynek A—B 45.

Apteka ul Łobzowska 8.

Apteka pod św. Kingą ul. Grzegórzec- [illegible]

Apteka pod Złotym Lwem ul. Długa 4.

Apteka pod Murzynem ul. Kakowska 16.

W Podgórzu:

Apteka pod Opatrznością ul. Brodzińskiego 1.

Sport

MISTRZOSTWA KLASY A.

Tegoroczne mistrzostwa tej klasy zapowiadają się bardzo interesująco, głównie z powodu tego, że odbywać się będą w jednej grupie. Dopiero w jesieni rozpoczną [illegible]

Ostatnia niedziela dała następujące wyniki: Zwierzyniecki — Legja 3:1 (1:0), Korona — Wisła Ib 1:0 (0:0), Krowodrza — Wawel 1:1 (0:0), Unja — Nadwiślan 2:2 (1:0), Garbarnia Ib — Tarnovia 2:1.

MISTRZOSTWA KLASY B.

Czarni — Hakadur 3:1, Sparta — ZFG 2:0, Łobzowianka — Siła 3:0.

Kronika lwowska

„PRZYSZŁA KRYSKA NA MATYSKA"...

Jan Schneider, właściciel realności w Hołosku Wielkim znalazł się w nielada opresji. Prowadził uporczywą walkę ze swoim lokatorem. Nie zbywało mu także na złośliwości. Kiedy ostatnio wyjął lokatorowi drzwi, ten wpadł w pasję i ciężko dokuczliwego gospodarza pobił. Skutek był taki, że pobity gospodarz był zmuszony wezwać Pogotowie ratunkowe, ażeby opatrzyło mu rany.

AUTA ROZBIJAJĄ LUDZI.

Auto wojskowe, prowadzone przez oficera 6 p. a. c. najechało na ul. Gródeckiej na Kazimierę Żurkową, zam. przy ul. Blizińskich 3. Żurkowa doznała ciężkich obrażeń i złamania prawego uda. Tem samem autem trzeba było odwieźć ją do szpitala powszechnego.

KRADNĄ JAK KRUKI.

Aleksander Taras, pomocnik drogomistrza magistrackiego, odpowiadał przed sądem za oszustwo i przywłaszczenie około 1000 złotych. Pomysłowy Taras umieszczał na listach płac nazwiska fikcyjnych robotników i pieniądze, które oni mieli pobierać, inkasował do własnej kieszeni. Trwało to pewien czas aż w końcu wkroczył prokurator. Taras stanął przed kratkami sądowemi a w perspektywie ma przed sobą kraty więzienia.

I BLANKIETY DOWODÓW OSOBISTYCH KRADNĄ TAKŻE.

Dużą sensację wywołała wiadomość, że z biura ewidencji ludności, przy ul. Rutowskiego, skradziono 100 niewypełnionych dowodów osobistych. Trudno przypuścić, ażeby to już były oznaki nadchodzących wyborów sejmowych.

Co grają w teatrach lwowskich

TEATR WIELKI: Środa 7.30 „Rozkoszna dziewczyna".

TEATR ROZMAITOŚCI: Środa 7.30 Wieczór recytacji Dory Kalinówny.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.